



dr hab. Maciej Kurcz, prof. UŚ

Cieszyn, dn. 13.06.2022

Instytut Nauk o Kulturze

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja pracy doktorskiej magistra Macieja Wyżgoła pod tytułem “Tożsamość afrykańskiego miasta ery przedkolonialnej. Archeologiczne studia nad społeczeństwem zamieszkującym Starą Dongolę w schyłkowej fazie funkcjonowania miasta”

Już na wstępie pragnę zaznaczyć, iż moja ocena niniejszej pracy doktorskiej nie ma charakteru kompleksowego. Koncentruję się bowiem w niej na tych elementach, które znane mi są dobrze jako antropologowi kultury, który od lat prowadzi badania terenowe w Sudanie i w Sudanie Południowym. Na tej podstawie uważam, iż magister Maciej Wyżgoł napisał bardzo ciekawe, oryginalne studium z pogranicza archeologii, historii i antropologii kulturowej, dotyczące wybranego okresu w dziejach Sudanu (XVII i XVIII w.), który wciąż pozostaje niedostatecznie poznany. To paradoks, który tak naprawdę winniśmy traktować jako jeden z przejawów isticie kolonialnego dyskursu na temat historii Sudanu, wedle którego pewne okresy czy pewne obszary tego kraju skazane są na „nieobecność”, „brak” czy „nie-bycie”. Historia Sudanu jest wciąż historią wybiórczą, dotyczy bowiem zazwyczaj starożytności. Znow paradoksalnie, dużo wiemy na temat czasów odległych – oczywiście dobrze znane są także czasy nowożytne. Stosunkowo niewiele wiemy natomiast o tym, co było „pomiędzy”. To „pomiędzy” to średniowiecze i czasy bezpośrednio poprzedzające epokę kolonialną. Jako antropologa szczególnie cieszy mnie, iż omawiane studium będzie miało bez wątpienia swój udział w zmianie status quo w tej materii.





Przedmiotem zainteresowania autora pracy jest Stara Dongola – jedna ze stolic średniowiecznej Nubii, równocześnie jeden z najważniejszych ośrodków urbanistycznych Sudanu przedkolonialnego. To kolejny fakt, który zwraca moją uwagę jako antropologa i etnografa. Praca niewątpliwie wnosi wiele istotnych elementów w naszą wiedzę na temat historii urbanizacji Afryki. Dzięki badaniom archeologicznym, prowadzonym w dużym zakresie przez polskich archeologów na stanowiskach takich jak Faras, Stara Dongola czy Soba – średniowieczne miasta tej części Afryki stają się wcale nie mniej znane niż ośrodki Afryki Zachodniej (miasta Jorubów czy państwa miasta ludu Hausa) – jak dotąd najlepiej opisane w literaturze przedmiotu. Tyle tytułem wstępu.

Praca naukowa “Tożsamość afrykańskiego miasta ery przedkolonialnej” wpisuje się w nurt archeologii interpretacyjnej czy postprocesualnej – a szerzej konotuje z przedstawicielami tzw. “Nowej Geografii” jak Ian Hodder czy David Clark. Organizują ją takie pojęcia jak tożsamość, rzeczy, przestrzeń oraz czas. Maciej Wyżgoł postawił tezę, iż tożsamość grupowa kształtowana jest poprzez relacje między przestrzenią i rzeczami z jednej strony a ludźmi z drugiej, a przedmioty mogą pełnić rolę nie tylko symboli, ale także elementów tożsamości człowieka. Przekonuje też, iż analiza tych relacji może być uchwytana za pomocą metody wykopaliskowej.

Przedstawione do recenzji studium skłania do zastanowienia się nad kilkoma zagadnieniami poruszonymi przez autora. Jednym z nich jest możliwość pozyskiwania i analizowania danych za pomocą metody etnograficznej i antropologii kulturowej – procedurze badawczej i dyscyplinie poruszających się coraz wyraźniej po orbicie nauk społecznych. W pracy wykorzystano dwa rodzaje etnohistorycznych źródeł: relacje podróżników odwiedzających środkowy Nil od XVI do XIX wieku (np. Ludwiga Burckhardta z 1822 r.) oraz materiały ze współczesnych monografii etnograficznych dotyczących różnych zakątków Sudanu. Autor – choć o tym nie wspomina szerzej – korzysta miejscami także z własnych obserwacji poczynionych w terenie. Ze źródeł etnohistorycznych korzysta ostrożnie, biorąc pod uwagę ich kontekstualność, dystans czasowy i dynamikę opisywanych zjawisk kultury. To bez wątpienia dowód dojrzałości badawczej Autora. Jeśli chodzi o współpracę archeologii i etnologii, trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż nad środkowym Nilem – za sprawą kulturowego konserwatyzmu i tradycjonalizmu ukonstytuowanych w dużej mierze przez ekologię i geograficzną peryferyjność – wzajemne konceptualne odniesienia





wydają się szczególnie uzasadnione, a współpraca archeologii i antropologii może okazać się nadzwyczaj inspirująca i doprowadzić w wielu przypadkach do rewizji obowiązujących dotychczas założeń. Tak choćby jak w przypadku kolaboracji Davida Grabaera i Davida Wengrowa w bestselerowej pracy “The Dawn of Everything: A New History of Humanity” (2020). Sferą życia, tytułem przykładu, która przynajmniej do niedawna charakteryzowała się daleko idącym konserwatyzmem było północnosudańskie budownictwo, w tym re używanie w zakresie użytkowym i materiałowym starszych struktur. Autor słusznie zauważa, iż w dawnej Dongoli budowa domu była “przedsięwzięciem, które w pewien sposób zanurza budowniczych i mieszkańców domu w relacjach z ludźmi” z przeszłości. Moje doświadczenie terenowe wskazuje, iż dom niezwykle często stanowi pomost między minionymi czasami oraz pokoleniami. Widać to szczególnie czytelnie obserwując w wioskach nad Nilem różnego rodzaju opuszczone obiekty. Dowodzą między innymi, iż domostwa są budowane, odnawiane, przekształcane, adaptowane do nowych funkcji czy w końcu porzucane. Nabywają wtedy cech liminalności i ambiwalentności. Pozostają potencjalnie atrakcyjne i ważne – równocześnie są wykorzystywane do ekspediowania odpadów i skazane na zapomnienie. Dom jest przestrzenią wielofunkcyjną i obdarzoną swoistą biografią. W tym zakresie analizy archeologiczne i antropologiczne mogą się wzajemnie uzupełniać.

W omawianej pracy centralną pozycję zajmuje tożsamość rozumiana jako “...wyrażenie jednostkowych cech odróżniających jednostkę od innych” (s.16). Określenie “tożsamość” łatwo błędnie zrozumieć. Autor jednak poprawnie rozróżnia poszczególne jej kategorie – “podstawowe” i “zależne”, także to, iż tożsamość jest bytem dynamicznym i relacyjnym. Autora szczególnie interesuje rola rzeczy w procesach identyfikacji. Nie mam w odniesieniu do tego zasadniczych zastrzeżeń. Mój niedosyt budzą co najwyżej analizy pewnych kategorii jak status, płeć, wiek, ciało czy religia odnoszące się do konkretów, które moim zdaniem są nad wyraz rozmyte i nieszczególnie przydatne. Widoczne jest to wyraźnie w rozdziale dotyczącym religii, który nie wnosi niczego szczególnego, opiera się głównie na relacjonowaniu powszechnie znanych faktów. Szkoda. Kultura duchowa w wymiarze “praktycznym” często daje się uchwycić metodą wykopaliskową. Jeśli chodzi o warstwę terminologiczną, pragnę zwrócić Autorowi jedynie uwagę na nieprecyzyjne





stosowanie terminu “status” . Status jest kryterium identyfikacji, które zasługuje na szczególne potraktowanie. Trzeba jednak pamiętać, iż status nie zawsze idzie w parze z władzą. Druga sprawa, status może mieć charakter przypisany oraz osiągany. W praktyce dychotomia ta nieraz nastęcza niemałych kłopotów. Przykładowo, status związany z płcią jest kategorią przypisaną, ale także i osiąganą. Łatwo o tym zapomnieć, co prowadzi do przekłamań czy uogólnień.

W pracy pojawia się wątek pamięci – kolejny niezwykle ważny czynnik kształtujący tożsamość. Interesujące i niejako zgodne z moimi obserwacjami w terenie – nie dom, a przedmioty w nim zdeponowane były i są raczej nośnikami pamięci. Autor, niestety, nie stawia tej sprawy wystarczająco jasno (s.83, 84). Wątek ten należałoby szerzej omówić, zwłaszcza w odniesieniu do materiału etnograficznego z Sudanu czy innych obszarów Afryki (Rebecca Bradshaw, Sada Mire). Chodzi o to, iż pewne przedmioty są bardziej symboliczne od innych i przechowuje się je w celach identyfikacyjnych czy mnemotechnicznych.

Autor w swej pracy poświęca dość sporo uwagi układom społecznym i ich wpływowi na tożsamości. Zwraca uwagę na fakt, iż większość przebadanych domostw reprezentowała podobny układ oraz zawierała zbliżone instrumentarium przedmiotów. Może to świadczyć o pewnym egalitaryzmie mieszkańców Dongoli (być może, jak zasugerował słusznie autor, wynikającym z bliskich stosunków pokrewieństwa między mieszkańcami). Jest to sytuacja niezwykle często spotykana w tym zakątku Afryki. Równocześnie jednak zauważa, iż istniała w mieście też pewna wąska grupa, której warunki życia odbiegały wyraźnie od reszty. Mieszkańcy domu A.1 mieszkali i nosili się inaczej. Opisany i zanalizowany materiał wskazuje na istnienie pewnej hierarchicznej struktury, ale także, być może, dowodzi, iż dobra materialne przynajmniej zasadniczo nie były idiomami statusu społecznego. W rozdziale “Wewnętrzne zróżnicowanie w kompleksie domowym” mamy z kolei ciekawą uwagę dotyczącą wyposażenia domostwa, a dokładniej obecności dużych zasobowych naczyń, które w kompleksach domowych mogły być rodzajami symbolu władzy, jak to jeszcze jest w wielu miejscach współczesnego Sudanu, gdzie duże naczynie do przechowywania zboża lub daktyli znajduje się w centrum wioski jako symbol władzy tradycyjnego przywódcy.

Dobrze, iż Maciej Wyżgoł zwrócił w swojej pracy uwagę na grupy zmarginalizowane, a dokładniej na niewolników. Dostrzeżenie tej właśnie tkanki społecznej i próba jej interpretacji





metodą wykopaliskową, wydają się tym bardziej interesujące, iż Autor poszerza ten wątek o kwestie genderowe. Niewolnictwo (do pewnego stopnia asymilacyjne) było niegdyś dość popularną, jak na ogół wiadomo, instytucją na obszarze Nubii. W XIX wieku dotyczyło głównie kobiet oraz dzieci (mężczyźni-niewolnicy byli raczej sprzedawani na rynkach zagranicznych). Kobiety i dzieci wykorzystywano do pracy w domu lub interwencyjnie w polu. Kobietom pozwalano dodatkowo na drobną przedsiębiorczość – zwłaszcza produkcję i sprzedaż alkoholu, a także przymuszano nierzadko do prostytucji. Potomkowie byłych niewolników po dziś dzień zamieszkują w pobliżu domostw swoich patronów i pozostają z nimi w bliskich relacjach ekonomicznych i społecznych. Traktowani są też nadal jako klasyfikacyjni krewni. Szkoda, iż w pracy – np. w rozdziale 5.2.5.2. – nie podjęto próby powiązania niewolnictwa z przestrzenią. Rozumiem, iż nie pozwolił na to materiał źródłowy. Wątek genderowy jest w pracy znacznie bardziej rozbudowany. Autorowi udało się poczynić kilka cennych spostrzeżeń dotyczących płci kulturowej oraz przestrzeni. A to na przykład, iż mężczyźni i kobiety byli zaangażowani w różne formy troski o dom. Ten – choćby za sprawą zidentyfikowania takich czynności jak wypiek chleba, mielenie ziarna czy “kąpiel dymna” – był wyraźnie (i jest nadal) związany z tylko jedną płcią – z kobietami. Zaprezentowany w pracy materiał dowodzi, iż kobieta w dawnej Nubii odgrywała niepoślednią rolę: brała udział w produkcji i przygotowaniu żywności, zajmowała się wymianą handlową czy aranżacją przestrzeni. A dom w jej przypadku służył często budowaniu relacji o charakterze matrylokalnym. Szkoda, iż w toku badań nie udało się zarejestrować zbyt wielu śladów związanych z subkulturą mężczyzn oraz dzieci. Autor wzmiankuje tylko o pojedynczych przedmiotach (fajkach z gliny, ołowianych kulach strzelniczych czy w przypadku dzieci – figurkach mogących pełnić rolę zabawek). W rozdziale “Sprzątanie i pozbywanie się odpadów z domów” znaleźć można ciekawe informacje na temat symboliki domostwa nubijskiego oraz jego niejednorodności przestrzennej. Fragment ten może stanowić asumpt do dyskusji na temat estetyki nubijskiego domostwa, a także utrzymywania się w nim pewnych symbolicznych wyobrażeń. Szkoda, iż autor nie pokusił o nakreślenie szerszego tła dla tych zjawisk w odniesieniu do konceptualizacji przestrzeni w Sudanie – patrz na przykład: Vladislav Holy (1991). Praca ta zresztą znajduje się w spisie bibliograficznym dysertacji.





Z drobnych wątpliwości natury redakcyjnej i merytorycznej pragnę jeszcze uczulić Autora na kilka sformułowań zawartych w tekście: “Turkana w zachodniej Afryce” (s. 206) – czyżby Autorowi chodziło o kenijski lud z Afryki Wschodniej? Niejasne, co autor ma na myśli pod terminem “Region Suahili” (s. 208) – afrykańskie wybrzeże Oceanu Indyjskiego czy strefę oddziaływania języka suahili? Jeśli chodzi o stronę językową, tekst niestety obfituje w błędnie zbudowane zdania, niezręczności składniowe i frazeologiczne, np. “...obcość stwarzała aurę bycia trudnym do nabycia, a dodatkowo ową wartość zwiększała skomplikowana technologia konieczna do ich wytworzenia” (s. 206). Albo. “Na podstawie zestawień występowania poszczególnych typów paciorków można stwierdzić, że mieszkańcy poszczególnych kompleksów mieli równy dostęp do importowanych dóbr pozyskiwanych na lokalnym targu, w tym przede wszystkim paciorków szklanych i fajek” (s. 184 ). Niektóre zdania są niejasne: “Mury zewnętrzne domów szachulcowych nie były częścią muru zewnętrznego kompleksu, dlatego dom ustawiano na otwartej przestrzeni, a kompleksy domowe jedynie częściowo wykorzystywały istniejące wcześniej mury do ogrodzenia przestrzeni” (s.96). “Stosunek do dziedzictwa związany jest przede wszystkim z miejscami tworzonymi przed okresem Fundż i dominacją islamu” (s. 225). W pracy napotykamy także niekiedy dziwaczne kolokacje, np. “Historyczna i etnograficzna organizacja domu...” (s. 99).

Powyższe uwagi krytyczne nie podważają mojej pozytywnej oceny omawianej dysertacji. Stanowi ona rzadki w polskiej nauce przykład monografii terenowej, zwłaszcza w odniesieniu do Sudanu, łączącej warsztat archeologa i etnologa. Omawiana rozprawa posiada duże walory poznawcze, w twórczy sposób prezentuje wyniki badań polskich archeologów pracujących od lat na stanowisku w Starej Dongoli, a dotyczących zaniedbanego przez naukowców okresu w dziejach Sudanu. Czyni to z dysertacji mgr Macieja Wyżgoła udaną propozycję połączenia archeologii interpretacyjnej z archeologią źródłową. Autor wywiązał się dobrze z postawionych sobie celów, ale i stworzył pracę stanowiącą ważny przyczynek do badań nad miastem afrykańskim z perspektywy historycznej.





Podsumowując – praca mgra Macieja Wyżgoła według mojej oceny odpowiada kryteriom rozprawy doktorskiej i upoważnia mnie do postawienia wniosku o dopuszczenie kandydata do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

